

Sygn. akt I ACa 144/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 maja 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku – I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Bogusława Sieruga
Sędziowie:	SA Ewa Giezek SA Barbara Lewandowska (spr.)
Protokolant:	sekr.sąd. Małgorzata Naróg-Kamińska

po rozpoznaniu w dniu 8 maja 2013 r. w Gdańsku na rozprawie

sprawy z powództwa W. S., M. S. (1) i J. S.

przeciwko (...) SA w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku

z dnia 20 listopada 2012 r. sygn. akt I C 1326/11

I/ zmienia zaskarżony wyrok:

a) w punkcie I (pierwszym) w ten sposób, że zasądzoną w nim od pozwanego na rzecz powódki W. S. kwotę 115.000 zł obniża do kwoty 108.500 (sto osiem tysięcy pięćset) złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 8 września 2011 roku do dnia zapłaty, oddalając jej powództwo w pozostałej części,

b) w punktach II (drugim) i IV (czwartym) w ten sposób, że zasądzone w nich od pozwanego na rzecz powódek M. S. (1) i J. S. kwoty po 60.000 zł obniża do kwot po 38.000 (trzydzieści osiem tysięcy) złotych dla każdej z powódek, z ustawowymi odsetkami od dnia 8 września 2011 roku do dnia zapłaty, oddalając ich powództwo o zadośćuczynienie w zakresie dalej idącym,

c) w punktach III (trzecim) i V (piątym) w ten sposób, że oddala powództwo M. S. (1) i J. S. o odszkodowanie,

d) w punkcie VII (siódmym) w ten sposób, że zasądzoną w nim od pozwanego na rzecz powódki W. S. z tytułu zwrotu kosztów procesu kwotę 1.650 zł obniża do kwoty 1.324 (jeden tysiąc trzysta dwadzieścia cztery) złote,

e) w punktach VIII (ósmym) i IX (dziewiątym) w ten sposób, że nie obciąża powódek M. S. (1) i J. S. kosztami procesu;

II/ oddala apelację w pozostałej części;

III/ zasądza od pozwanego na rzecz każdej z powódek kwoty po 1.512 (jeden tysiąc pięćset dwanaście) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

I ACa 144/13

UZASADNIENIE

Powódki W. S., M. S. (1) i J. S. wniosły o zasądzenie na ich rzecz od pozwanego (...) SA w W. kwot po 100.000 zł każda z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu z tytułu zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę i cierpienie psychiczne, jakiego doznały w związku z nagłą śmiercią (...) M. S. (2), syna W. S. i brata pozostałych powódek. Ponadto W. S. domagała się zasądzenia na jej rzecz od pozwanego dalszej kwoty 50.000 zł, a pozostałe powódki po 30.000 zł każda z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie ich sytuacji życiowej.

Pozwany w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów, podnosząc zarzut 40% przyczynienia się M. S. (2) do wypadku oraz wskazując, że w wystarczającym zakresie spełnił już przed wniesieniem pozwu świadczenia na rzecz powódki W. S. i jej męża, w kwotach po 15.000 zł za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej, a także pokrył koszty nagrobka. Zdaniem ubezpieczyciela żądanie dalej idących świadczeń na rzecz powódki W. S. oraz siostr zmarłego z tytułu odszkodowania jest nieuzasadnione, zaś z tytułu zadośćuczynienia – pozbawione podstaw prawnych.

Wyrokiem z dnia 20 listopada 2012 roku Sąd Okręgowy w Gdańsku zasądził od pozwanego na rzecz powódki W. S. kwotę 115.000 zł, a na rzecz M. S. (1) i J. S. kwoty po 60.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 8 września 2011 roku z tytułu zadośćuczynienia. Ponadto Sąd ten zasądził od pozwanego na rzecz powódek M. i J. S. dalsze kwoty po 20.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 24 listopada 2011 roku do dnia zapłaty tytułem odszkodowania. W pozostałym zakresie powództwo zostało oddalone. Sąd Okręgowy zasądził nadto od pozwanego na rzecz każdej z powódek koszty procesu.

Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu (...) roku w (...) miał miejsce wypadek drogowy. Kierujący pojazdem marki L. J. W. nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że zbliżając się do oznakowanego przejścia dla pieszych, przy którym stało(...)dziecko – M. S. (2), nie zachował szczególnej ostrożności, a w szczególności widząc chłopca zamierzającego przejść przez jezdnię nie zmniejszył prędkości pojazdu i potracił dziecko w momencie wejścia na jezdnię, powodując nieumyślnie poważne obrażenia ciała, w wyniku których chłopiec zmarł w dniu (...) roku. Za spowodowanie tego wypadku sprawca, którego odpowiedzialność cywilna była ubezpieczona przez pozwanego, został skazany prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Kartuzach z dnia(...) roku w sprawie II K (...). W chwili wypadku warunki drogowe i pogodowe były dobre – pora dzienna, temperatura powietrza +18 st., bez opadów i mgły, nawierzchnia asfaltowa sucha, czysta i gładka. Przejście dla pieszych, na którym doszło do wypadku, oznaczone było znakami pionowymi oraz poziomymi, bez znaków świetlnych. Idący ulicą (...) zmierzał wprost do przejścia, nie zatrzymując się po drodze. W miejscu tym nie było żadnych sklepów ani miejsc, przy których można się zatrzymać.

Kierujący widział dziecko zmierzające do przejścia dla pieszych. Zamiar chłopca wkroczenia na jezdnię mógł być rozpoznany w momencie, gdy wszedł on na wydeptany pas zieleni znajdujący się pomiędzy krawędzią jezdni i przejściem dla pieszych a rowem melioracyjnym. Zachowanie M. S. (2) można było uznać za czytelne, jasne i rozpoznawalne. W tym momencie samochód L. zbliżał się z prędkością między 51 a 45 km/h (tj. 12,5 – 14,2 m/s), natomiast poszkodowany zbliżał się do przejścia dla pieszych z prędkością 1,4 m/s do 1,9 m/s (przy wariacie poruszania się krokiem szybkim). Gdyby kierujący zmniejszył prędkość pojazdu do 28 – 31 km/h, to miałby możliwość uniknięcia wypadku.

Według dalszych ustaleń Sądu pierwszej instancji chłopiec zbliżając się do jezdni patrzył w kierunku przeciwnym do nadjeżdżającego pojazdu L., tj. w prawo, po czym wszedł na jezdnię. Kierujący nie zdążył zahamować, a jego manewr

obronny skrętu nie pozwolił na uniknięcie potrącenia dziecka. J. W. widział i obserwował je idące w stronę przejścia dla pieszych, miał możliwość zauważenia go już z odległości około 65 m i zwolnienia prędkości, jednak ocenił, że chłopiec zatrzyma się na skraju jezdni i nie wkroczy na przejście, ustępując pierwszeństwa pojazdowi. Kierujący nie użył też w żadnym momencie sygnału dźwiękowego, żeby zwrócić uwagę chłopca na zbliżający się samochód.

Małoletni M. był najmłodszym dzieckiem małżonków S.. W dacie wypadku rodzina składała się z pięciu osób – W. S., jej męża, córek M. i J. S. oraz (...) M.. Wszyscy razem mieszkali w nowo pobudowanym domu jednorodzinnym w (...). W. S. od wielu lat nie pracowała, zajmowała się domem i dziećmi. Rodzinę utrzymywał jej mąż, który od 20 lat prowadził sklep z (...)w S., kontynuując w tym zakresie rodzinną tradycję. W rodzinie powódek istniały silne więzi – rodzice spędzali z dziećmi dużo czasu, szczególnie powódka W. S. czuła się bardzo blisko związana z jedynym synem, jej najmłodszym dzieckiem – chodziła z nim na zajęcia dodatkowe, pomagała odrabiać lekcje, razem gotowali. W miarę dorastania M. pomagał w domu, wynosił śmieci, sprzątał, zaczął majsterkować. Interesował się sklepem ojca, próbował sprzedawać, ważyć towar, pakować go. Był dzieckiem radosnym i wesołym. Miał też bardzo dobre, bliskie relacje z siostrami – wspólnie się bawili, byli bardzo życzliwi. Brat za własne oszczędności kupował siostronom prezenty urodzinowe. W dacie zdarzenia M. S. (1) miała (...) lat, a J. S. – (...). Rodzeństwo chodziło do jednej szkoły, pomagało sobie, miało wspólne sprawy.

Śmierć M. była dla całej rodziny ogromnym ciosem i zmieniła jej dotychczasowe życie, pogarszając zasadniczo relacje między jej członkami. Powódka W. S. przeszła depresję, przez około półtora roku po śmierci syna nie chciała jej się wstawać z łóżka i rozpoczynać nowego dnia, mobilizowała się jedynie ze względu na córki. Wraz ze śmiercią dziecka straciła radość życia, przestała snuć plany i mieć marzenia, nie potrafiła nadal cieszyć się nowym domem, do którego rodzina wprowadziła się dwa miesiące przed wypadkiem. Powódka nie korzystała z pomocy psychologa, próbowała razem z mężem radzić sobie z nową sytuacją życiową. Wskutek doznanych przeżyć jest mniej odporna psychicznie, gorzej radzi sobie z problemami życiowymi. W (...) roku nagle zmarł na serce jej mąż. Obecnie powódka uważa, że rodzina jakoś poradziła sobie ze śmiercią M., ale po odejściu męża jest jej trudniej, bo sama musi znowu zmierzyć się ze stratą. Obecnie W. S. jest na stażu z Urzędu Pracy. Otrzymuje rentę po zmarłym mężu, w wysokości 352 zł. Nadal spłaca kredyt zaciągnięty na dom (ok. 1.183 zł miesięcznie), w którym mieszka z córkami. J. i M. S. (1) studiuje i także otrzymują rentę po ojcu po 352 zł każda. Z powódkami w domu zamieszkał niepełnosprawny brat W. S., inwalida I grupy, wymagający opieki, który otrzymuje rentę w kwocie 1.498 zł. Po śmierci męża powódka zlikwidowała sklep prowadzony przez niego, gdyż żadna z powódek nie umiałaby kontynuować tego rodzaju działalności gospodarczej, polegającej również na doradztwie klientom, a zatrudnienie sprzedawcy pochłonęłoby cały zysk.

Powódka z mężem zawsze planowali trójkę dzieci i tradycyjny podział ról w rodzinie. Liczyli, że syn przejmie firmę po ojcu, a w przyszłości także dom rodzinny i że jako młody mężczyzna będzie pomocny rodzicom na „stare lata”.

Także powódka M. S. (1) silnie przeżyła śmierć brata. Zdarzenie to wpłynęło na jej sposób postrzegania świata i przyszłości. Po około pół roku od zdarzenia pojawiły się u niej powracające myśli samobójcze, przeżywała bunt przejawiający się odrzucaniem wszelkich wartości, depresją, była niestabilna emocjonalnie. Stała się skryta, zamknięta w sobie, izolowała się od otoczenia, samookaleczała się. Po śmierci brata pojawiły się niewystępujące wcześniej problemy z nauką – od trzeciej klasy gimnazjum każdego roku jej promocja do następnej klasy była zagrożona. Powódka nie podjęła terapii, chociaż była u pedagoga szkolnego. Fascynowała się subkulturą gotycką, zrezygnowała z większości zainteresowań. Obecnie M. S. (1) ma 23 lata, studiuje filologię polską na studiach dziennych na Uniwersytecie G., rysuje, pisze, jest typem humanistki. W domu pomaga mamie, także w opiece nad chorym wujkiem.

Powódka J. S. w chwili śmierci brata miała (...) lat. Przez pewien czas utrzymywał się u niej stan depresyjny wyrażający się smutkiem, niechęcią do życia, brakiem motywacji, poczuciem bezsensu i pustki, miała lęki, zwłaszcza przy późnych powrotach członków rodziny do domu, bała się jazdy samochodem. Męczyło ją poczucie winy w powodu choćby najdrobniejszej sprzeczki z bratem. Powódka odsunęła się od znajomych, zamknęła się w sobie, czuła się osamotniona, straciła pewność siebie i miała problemy w samoakceptacji. Śmierć brata zmieniła sposób postrzegania przez nią świata, planowania przyszłości, stała się pesymistką. Przez długi czas nie chciała zaangażować się emocjonalnie w żaden związek. Wciąż brakuje jej brata, mocno przeżywa spotkania z jego znajomymi, którzy obchodzili 18. urodziny

i opowiadali o organizowanych w związku z tym imprezach, gdy tymczasem powódka z rodziną w dzień 18. urodzin M. poszła zapalić znicze na jego grobie. Obecnie powódka liczy lat (...), jest studentką. W domu stara się wykonywać „męskie” czynności, które dawniej wykonywał jej ojciec.

Powódki przed procesem wystąpiły do pozwanego o wypłatę zadośćuczynienia, a powódka W. S. również odszkodowania za znaczne pogorszenie ich sytuacji życiowej. Pozwany odmówił wszystkim powódkom wypłaty zadośćuczynienia, kwestionując je co do zasady. Przyznał natomiast matce zmarłego M., powódce W. S., 25.000 zł tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej i wypłacił je pomniejszone o 40% przyczynienie się poszkodowanego do wypadku, tj. w kwocie 15.000 zł.

Mając na uwadze powyższe ustalenia faktyczne Sąd pierwszej instancji ocenił roszczenia powódek jako usprawiedliwione co do zasady i w znacznej części także co do wysokości. Według oceny Sądu orzekającego, opartej na opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych, sporządzonej dla potrzeb niniejszego procesu – P. K., a także na materiałach z akt sprawy II K (...) Sądu Rejonowego w Kartuzach, w szczególności zgromadzonej tam dokumentacji fotograficznej, brak jest zdaniem Sądu meriti w okolicznościach sprawy podstaw do przypisania M. S. (2) przyczynienia się do wypadku, bowiem wyłączną winę za jego spowodowanie ponosi kierujący pojazdem J. W..

Za częściowo zasadne uznał Sąd w pierwszym rzędzie żądania odszkodowawcze każdej z powódek, oparte na art.446 § 3 k.c. wskazując, że po śmierci męża W. S. a ojca pozostałych powódek brak mężczyzny w rodzinie jest odczuwany bardzo dotkliwie, zarówno w aspekcie ekonomicznym, jak i w życiu codziennym. Sąd zważył, że powódki nie są w stanie kontynuować działalności gospodarczej prowadzonej przez męża i ojca, gdyż żadna z nich nie zna się na artykułach metalowo-hydraulicznych. M. S. (2) miałaby dziś 19 lat i jako mężczyzna od dziecka interesujący się majsterkowaniem i pomagający ojcu w sklepie, w z pewnością łatwiej mógłby przejąć po nim prowadzenie tej działalności, podczas gdy powódki musiały ją zlikwidować, gdyż jak zeznała W. S., zatrudnienie sprzedawcy pochłaniałoby cały zysk. Wskutek śmierci męża i ojca powódki utrzymują się z niewielkiej renty rodzinnej po nim, wynoszącej po około 350 zł. Powódka W. S., która za życia męża nigdy nie pracowała poza domem, musiała poszukać zatrudnienia i obecnie jest na stażu z Urzędu Pracy. Za życia męża małżonkowie zdołali zbudować dom, na który zaciągnęli kredyt budowlany, którego spłata obciążała teraz powódki. W tym aspekcie śmierć M. S. (2), który mógł zapewnić rodzinie dalsze utrzymanie przez funkcjonowanie sklepu, wywołała niewątpliwie znaczne pogorszenie ich sytuacji życiowej.

Sąd orzekający zważył, że pogorszenie to polega też na braku w domu powódek mężczyzny, który mógłby przejąć obowiązki domowe zmarłego ojca, z którymi powódki muszą sobie teraz radzić same. Gdyby żył M. S. (2), niewątpliwie odciążałby matkę i siostry od części prac związanych z domem i bieżącymi sprawami rodziny. Po śmierci M. powódki znacznie gorzej radzą sobie ze wszystkimi problemami życiowymi, a przeżyte przez nie cierpienia psychiczne ujemnie wpływają na ich sprawność psychiczną i fizyczną, osłabiając energię życiową i inicjatywę, obniżając wydajność pracy, co z reguły wywołuje reperkusje w ich ogólnej sytuacji życiowej.

Sąd orzekający wziął pod uwagę, że obecnie powódki M. i J. S. studiuja, czyli poradziły sobie z trudnym okresem po śmierci brata, jednak Sąd miał na uwadze ocenę pogorszenia ich sytuacji życiowej występującego za cały okres od dnia śmierci brata. Zdaniem Sądu pierwszej instancji także powódka W. S. radzi sobie obecnie z bieżącą sytuacją, ponieważ poszukuje pracy, podejmuje konieczne decyzje związane z np. możliwością kontynuowania działalności gospodarczej po mężu, jednakże jej stan psychiczny i emocjonalny po śmierci syna z pewnością osłabia jej zdolność do rozwiązywania codziennych problemów.

Z powyższych względów żądania wynikające z treści art.446 § 3 k.c. Sąd orzekający uznał za uzasadnione w całości co do roszczenia W. S. w kwocie 50.000 zł. Sąd zważył przy tym, że powódka ta otrzymała już z tego tytułu od pozwanego kwotę 15.000 zł, zasądził zatem na jej rzecz dalszą kwotę 35.000 zł, stwierdzając, że łącznie kwota 50.000 zł stanowi realne i adekwatne do okoliczności świadczenie odszkodowawcze. O odsetkach Sąd orzekł zgodnie z żądaniem pozwu na podstawie art.14 ust.1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych (...) (Dz.U. Nr 124, poz.1152 ze zm.) mając na uwadze zgłoszenie przez powódkę pozwanemu żądania i odpowiedź pozwanego pismem z dnia 20.01.2011 r.

Na rzecz powódek M. i J. S. natomiast Sąd Okręgowy zasądził tytułem odszkodowania kwoty po 20.000 zł jako adekwatne do rozmiaru znacznego pogorszenia się ich sytuacji życiowej wskutek śmierci brata. Sąd zważył, że powódki nie rozpoczęły jeszcze pracy zawodowej, były utrzymywane przez ojca, miały problem z odnalezieniem się w obowiązkach szkolnych i radzeniem sobie z codziennymi sprawami. Trudno zatem wyliczyć kwotę odpowiadającą ich pogorszeniu sytuacji życiowej. W ocenie Sądu zasądzone świadczenia są „adekwatne z punktu widzenia zarówno ich, jak i społeczeństwa”. Świadczenia te zasądził z odsetkami ustawowymi od dnia 24.11.2011 r., tj. od następnego dnia po upływie 30-dniowego terminu wynikającego z art.14 ust.1 wymienionej wyżej ustawy.

Co do roszczeń o zadośćuczynienie Sąd pierwszej instancji nie podzielił poglądu pozwanego, że w stanie prawnym sprzed 3 sierpnia 2008 r. przepisy kodeksu cywilnego nie dawały podstaw prawnych do dochodzenia takiego świadczenia, bowiem przed wejściem w życie § 4 art.446 k.c. powszechnie stosowaną w orzecznictwie podstawą tych roszczeń były przepisy art.448 k.c. w związku z art.24 § 1 k.c. Zerwanie silnej więzi uczuciowej z osobą bliską należy bowiem do kategorii dóbr osobistych podlegających ochronie prawnej. W tych warunkach za zasadne uznał Sąd orzekający roszczenia powódek z tytułu zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, wynikającą z nagłej utraty syna i brata – w odniesieniu do W. S. co do kwoty 80.000 zł (jako kwoty zgłaszanej pierwotnie w postępowaniu likwidacyjnym), zaś odnośnie do M. S. (1) i J. S. – co do kwot po 60.000 zł, z ustawowymi odsetkami od dnia wytoczenia powództwa, na podstawie art.14 ust.1 wymienianej ustawy.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł, mając na uwadze wynik sporu, tj. fakt, że powódka W. S. wygrała go w 76%, zaś pozostałe powódki – w 61%. Po odpowiednim skompensowaniu wzajemnym poniesionych kosztów Sąd orzekający zasądził zatem od pozwanego na rzecz W. S. kwotę 1.650 zł, a na rzecz dwóch pozostałych powódek – po 423 zł z tytułu kosztów procesu, na zasadzie art.108 § 1 k.p.c. w zw. z art.98 § 1 i 3 k.p.c. Z uwagi na zwolnienie powódek od kosztów sądowych i zasady słuszności, Sąd Okręgowy nie obciążał ich nadto kosztami sądowymi.

Od przedstawionego wyroku pozwany wniósł apelację, zarzucając:

- naruszenie art.23 k.c. poprzez uznanie więzi rodzinnej za dobro osobiste,
- naruszenie art.448 k.c. w zw. z art.24 § 1 k.c. poprzez uznanie, że zostały spełnione przesłanki uzasadniające zasądzenie zadośćuczynienia na rzecz powódek, jak również zasądzenie zadośćuczynienia na ich rzecz w rażącej wysokości,
- naruszenie art.34 ust.1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o działalności ubezpieczeniowej (...) poprzez zasądzenie od pozwanego świadczenia za naruszenie więzi rodzinnych, pomimo że zakres ochrony ubezpieczeniowej nie obejmuje odpowiedzialności posiadacza lub kierującego pojazdem za naruszenie tego rodzaju dobra,
- naruszenie art.362 k.c. poprzez uznanie, że małoletni M. S. (2) nie przyczynił się do powstania szkody w 40%,
- naruszenie art.446 § 3 k.c. poprzez przyjęcie, że wskutek śmierci M. S. (2) doszło do znacznego pogorszenia sytuacji życiowej powódek J. i M. S. (1) oraz zasądzenie na rzecz powódki W. S. odszkodowania w zawyżonej wysokości,
- naruszenie art.6 k.c. poprzez zasądzenie na rzecz powódek kwot wskazanych w wyroku, w szczególności odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej, mimo że powódki nie udowodniły swoich twierdzeń i żądań,
- naruszenie art.233 § 1 k.p.c. poprzez przyznanie waloru wiarygodności w całości opinii biegłego i uznanie, że zmarły M. S. (2) nie przyczynił się do wypadku,
- naruszenie art.481 k.c. poprzez zasądzenie odsetek od zadośćuczynienia i odszkodowania od daty 8 września 2011 r. oraz 24 listopada 2011 r.

Wskazując na powyższe zarzuty pozwany wnosił o zmianę punktów I, II, III, IV i V zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa oraz zmianę punktów VII, VIII i IX wyroku poprzez zasądzenie od powódek na jego rzecz

kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, a także o zasądzenie od powódek na rzecz pozwanego kosztów postępowania odwoławczego.

W odpowiedzi na apelację powódki wnosili o jej oddalenie i o zasądzenie od pozwanego na ich rzecz kosztów postępowania odwoławczego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja zasługuje na częściowe uwzględnienie.

Wypadek, w którym zginął 11-letni wówczas M. S. (2), niewątpliwie był zdarzeniem tragicznym, które spowodowało wstrząs psychiczny i przysporzyło powódkom wielu cierpień, a pamięć o tym zdarzeniu będzie przez całe życie stanowić dla powódek źródło traumatycznych wspomnień. Sąd Apelacyjny w całości podzielił ustalenia faktyczne poczynione w tym zakresie przez Sąd pierwszej instancji, uznając je za podstawę także dla własnego rozstrzygnięcia. Nie można jednak odmówić po części racji skarżącemu, gdy kwestionuje on prawidłowość zastosowania przez Sąd pierwszej instancji w ustalonym stanie faktycznym wskazywanych w apelacji przepisów prawa materialnego.

W pierwszym rzędzie za niezasadne jednak należy uznać zarzuty skarżącego, dotyczące samej zasady odpowiedzialności i naruszenia przepisów art.23 k.c., art.448 k.c. w związku z art.24 § 1 k.c. oraz art.34 ust.1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych (...) w zakresie przyjęcia co do zasady odpowiedzialności pozwanego wobec osób pośrednio jedynie poszkodowanych, to jest członków najbliższej rodziny zmarłego w wypadku M. S. (2). Wbrew odmiennemu stanowisku pozwanego utrwalone w tym względzie orzecznictwo Sądu Najwyższego i sądów powszechnych, także przytoczone prawidłowo przez Sąd pierwszej instancji w sprawie, uznaje szczególną więź między członkami najbliższej rodziny za dobro osobiste podlegające ochronie prawnej, przenoszącej się także na ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej sprawcy wypadku ze skutkiem śmiertelnym. Przypomnieć w tym względzie trzeba niedawne uchwały Sądu Najwyższego z dnia 20 grudnia 2012 r. (III CZP 93/12, Mon.Pol. 2013, nr 2, s.58 – i LEX 1267081), a także z dnia 7 listopada 2012 r. (III CZP 67/12, LEX 1230027) i przywołane tam poglądy oraz orzecznictwo w tym zakresie, bez potrzeby ponownego ich przytaczania. Prezentują one utrwalony pogląd o tym, że do zdarzeń sprzed nowelizacji kodeksu cywilnego, wprowadzającej do niego przepis art.446 § 4 k.c., to jest do zdarzeń mających miejsce w okresie przed dniem 3 sierpnia 2008 roku, istnieje możliwość dochodzenia zadośćuczynienia za zerwanie szczególnie silnej więzi rodzinnej na podstawie art.448 k.c. w zw. z art.23 i 24 § 1 k.c., tj. w oparciu o przepisy o ochronie dóbr osobistych oraz że odpowiedzialność ta mieści się w ramach art.34 ust.1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych. Sąd Apelacyjny w pełni argumentacje tę podziela. Z przedstawionych względów argumenty pozwanego kwestionujące jego odpowiedzialność wobec powódek co do zasady są nietrafne i nie podlegają uwzględnieniu.

Za częściowo zasadny uznać należy zarzut naruszenia art.362 k.c. przez wyłączenie przez Sąd orzekający w całości przyczynienia się M. S. (2) do wypadku. Z przywołanych przez ten Sąd dowodów w postaci opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych P. K., a także z materiałów z akt postępowania karnego (z których dopuszczono dowód), jak również spójnych z tymi dowodami zeznań świadka J. W. – sprawcy wypadku wynika bowiem, że M. S. (2) w niewielkim stopniu, lecz przyczynił się do wypadku z dnia (...) roku. Wbrew ocenie Sądu orzekającego wspomniana opinia biegłego P. K. nie była w tym zakresie tak jednoznaczna, jak można wnioskować z jej oceny przez Sąd. Wnioski przedstawione przez tego biegłego co do wyłącznej odpowiedzialności kierującego pojazdem za dojeżdżenie do wypadku sformułowane były, jak wynika z motywów przedstawionych przez biegłego, z uwzględnieniem oceny winy kierującego, który wbrew obowiązkowi nie zachował wymaganej ostrożności, nie zmniejszył prędkości kierowanego samochodu ani nie użył klaksonu, pomimo że widział z daleka chłopca poruszającego się zdecydowanie w kierunku oznakowanego przejścia dla pieszych.

Należy podnieść, że sprawca wypadku jako kierujący pojazdem mechanicznym (J. W.) ponosi odpowiedzialność cywilną za skutki tego wypadku na zasadzie ryzyka, tj. w oparciu o przepis art.436 k.c. w zw. z art.435 § 1 k.c., to jest niezależnie od możliwości przypisania mu winy. Z drugiej strony poszkodowanemu, jako osobie małoletniej w wieku lat 11, żadnej winy z uwagi na wiek przypisać nie można, jednakże przepis art.362 k.c. dozwala na ewentualne uznanie,

że – przy obiektywnie istniejącej odpowiedzialności kierowcy pojazdu – także poszkodowany w pewnym stopniu przyczynił się do wypadku w tym sensie, że jego zachowanie w jakimś stopniu daje się powiązać przyczynowo z faktem potrącenia pieszego na przejściu dla pieszych. Sytuacja taka miała miejsce w warunkach faktycznych niniejszej sprawy. Przy ocenie nie tyle winy, a mechanizmu przyczyn wypadku, biegły P. K. w opinii uzupełniającej ustnej (K.152-154) wskazał dodatkowo, że zachowanie małoletniego M., wprawdzie z daleka zauważalne dla kierującego pojazdem, ale mogło wprowadzić go w błąd. Pomimo bowiem zdecydowanego zmierzania w kierunku przejścia dla pieszych małoletni zatrzymał się przed wejściem na jezdnię na krawężniku i podjął obserwację warunków do jej przekroczenia. Chłopiec spojrzał przy tym w prawo, natomiast zaniechał zwykłego w takich sytuacjach skontrolowania lewej strony drogi, skąd nadjeżdżał samochód L. kierowany przez J. W. i wkroczył na jezdnię wprost pod koła pojazdu. Jak przyznał biegły, wprawdzie zachowanie dziecka nie zwalniało kierującego od wzmożenia ostrożności na drodze, jednak z przebiegu wypadku wynika, że kierujący obserwował M. S. (2), widział, że zmierza on do przejścia dla pieszych, przed którym się prawidłowo zatrzymuje, zaobserwował, że dziecko prawidłowo spogląda w prawą stronę, ale bezpodstawnie założył, że małoletni dokończy procedurę sprawdzania możliwości bezpiecznego przejścia, spoglądając następnie w lewo. Tymczasem poszkodowany poprzestał na upewnieniu się, że nic nie nadjeżdża z prawej strony, po czym wkroczył na jezdnię, gdzie doszło do kolizji z pojazdem J. W. nadjeżdżającym z lewej strony drogi. W takich warunkach kierujący nie miał żadnych szans na uniknięcie potrącenia M. S. (2).

To zaś, że poszkodowany zachował się w wyżej opisany sposób, to jest zatrzymał się przed przejściem dla pieszych i spojrzał w prawo, po czym nagle bez spojrzenia w lewo wszedł na jezdnię, gdy kierowca lekkomyślnie zakładał, że dziecko upewni się co do braku przeszkód z obu stron, wynika z ustaleń dokonanych w postępowaniu karnym przez Sąd Rejonowy w Kartuzach (z akt którego Sąd pierwszej instancji w niniejszej sprawie przeprowadził dowód), zaaprobowanych przez Sąd Okręgowy w Gdańsku jako odwoławczy w sprawie karnej (v.K.18-32), a także z zeznań przesłuchanego przez Sąd orzekający w niniejszej sprawie w charakterze świadka J. W. (v.K.88-89). Te okoliczności, szczegółowo zbadane przez Sąd Rejonowy w Kartuzach, miały zresztą istotne znaczenie dla oceny tego Sądu przy ocenie winy J. W. i wymiarze kary 10 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym jej zawieszeniem na 2 lata.

Należy podnieść, że biegły P. K. w sprawie niniejszej warunkował przyjęcie jednego z dwóch wariantów swojej opinii ostateczną oceną dowodów przez Sąd pierwszej instancji i ustaleniem przez ten Sąd ostatecznej wersji przebiegu wypadku. Biegły zgodził się, że przy przyjęciu wyżej przedstawionego przebiegu zdarzenia (a nie podważała go żadna ze stron), poszkodowanego należałoby uznać za przyczyniającego się w części do wypadku. Biegły P. K. we wspomnianej opinii skłonny był określić to przyczynienie na około 5%. Także same powódki nie kwestionowały powyższej opinii biegłego, a na rozprawie przed Sądem Okręgowym w dniu 12 marca 2012 r. przyznały, że można przyjąć w okolicznościach sprawy przyczynienie się M. S. (2) w 5% do tragicznego wypadku z dnia (...) roku (v.K.90 protokół rozprawy).

Z tych przyczyn Sąd Apelacyjny uznał, że zgromadzony w niniejszej sprawie materiał dowodowy, a także opinia powołanego biegłego P. K., wreszcie i stanowisko samych powódek, uzasadniają przyjęcie, że małoletni poszkodowany przyczynił się w 5% do wypadku i takim samym stopniu usprawiedliwiają zmiarkowanie wysokości świadczeń należnych powódkom. W konsekwencji ocena wysokości rozpatrywanych roszczeń powódek uwzględnia powyższe założenie na zasadzie art.362 k.c.

Sąd Apelacyjny nie podzielił zastrzeżeń skarżącego w odniesieniu do wysokości świadczeń przyznanych powódce W. S., poza kwotą łącznie 6.500 zł, stanowiącą wartość 5% przyczynienia się ofiary do wypadku – 4.000 zł jako 5% z kwoty zadośćuczynienia 80.000 zł i 2.500 zł jako 5% z kwoty odszkodowania w wysokości 50.000 zł. Powódka wykazała w procesie, że nagle, tragiczne zerwanie wskutek wypadku szczególnie bliskiej więzi łączącej ją z ukochanym najmłodszym dzieckiem i jedynym synem, było dla niej przeżyciem traumatycznym, które mimo upływu czasu wywierać będzie stały negatywny wpływ na całe jej życie. Przyznana przez Sąd orzekający tytułem zadośćuczynienia na rzecz powódki W. S. kwota 80.000 zł w ocenie Sądu Apelacyjnego nie jest nadmiernie wygórowana i spełnia wymogi określone w art.448 k.c. w związku z art.24 § 1 k.c., jest odpowiednia do rozmiaru doznanej krzywdy. Zgodzić się także

należy z oceną Sądu pierwszej instancji co do tego, że utrata syna M. wiąże się dla tej powódki z istotnym pogorszeniem sytuacji życiowej, szczególnie dotkliwie odczuwanym po nieoczekiwanej śmierci małżonka.

Sąd drugiej instancji nie podzielił wprawdzie rozważań Sądu meriti odnoszących się do przejęcia przez M. S. (2) działalności gospodarczej po ojcu i zastąpienia go w dostarczaniu rodzinie środków utrzymania, uznał jednak, że powódka wraz z upływem lat, mając na uwadze charakter więzi łączących ją z dzieckiem i jego cechy osobiste, zasadnie mogła oczekiwać wszelkiego wsparcia od dorastającego syna, nie tylko psychicznego i emocjonalnego, ale również konkretnej pomocy w pracach związanych z utrzymaniem domu, ogrodu, wykonywania drobnych napraw czy innych tzw. męskich prac. Z materiału dowodowego wynika, że w chwili wypadku w kwietniu 2004 roku M. S. (2) miał 11 lat. Jego ojciec – mąż W. S. zmarł nagle w lipcu 2011 roku. W tym czasie M., gdyby żył, liczyłby 18 lat. Biorąc pod uwagę jego zdolności do nauki, fakt, że w rodzinie powodów zdobycie wykształcenia uznawane było i jest za wartościowe – obie siostry zmarłego studiują, także W. S. posiada wyższe wykształcenie – jest mało prawdopodobne, że M., który w dacie śmierci ojca byłby w klasie maturalnej, nie kontynuowałby nauki, tylko podjął się prowadzenia sklepu w dość oddalonym od Ż.. W ocenie Sądu Apelacyjnego znacznie bardziej prawdopodobne jest założenie, że z uwagi na bardzo młody wiek i całkowity brak doświadczenia w tym zakresie oraz osobiste predyspozycje M. S. (2), podobnie jak jego siostry, kontynuowałby naukę na studiach, pomagając jednocześnie matce w domu. Mając na uwadze fakt, że odszkodowanie oparte na art.446 § 3 k.c. obejmuje potencjalną wartość całości tego rodzaju wsparcia, okazywanego na przestrzeni wielu lat oraz zważywszy na wiek powódki W. S. (ur. w (...) r. – v.K.39), określenie tej wartości na kwotę 50.000 zł nie wydaje się wygórowane. Mając powyższe na względzie, na zasadzie art.386 § 1 k.p.c. Sąd Apelacyjny zmienił w tym zakresie zaskarżony wyrok jedynie w części wynikającej z przyjęcia 5% przyczynienia się poszkodowanego do wypadku, zmniejszając zasądzone na rzecz powódki W. S. świadczenia z łącznej kwoty 115.000 zł do kwoty 108.500 zł (tj. 76.000 zł z tytułu zadośćuczynienia i 47.500 zł z tytułu odszkodowania, pomniejszone o wypłacone już dobrowolnie przez pozwanego 15.000 zł, tj. 76.000 zł + 32.500 zł = 108.500 zł) z ustawowymi odsetkami liczonymi za Sądem pierwszej instancji od dnia 8 września 2011 roku do dnia zapłaty.

Sąd Apelacyjny uwzględnił nadto w części zarzuty skarżącego odnoszące się do świadczeń zasądzonych na rzecz powódek M. i J. S.. Za nadmiernie zawyżone uznał Sąd drugiej instancji kwoty zadośćuczynienia po 60.000 zł, biorąc pod uwagę ustalone w sprawie okoliczności faktyczne. W warunkach faktycznych sprawy brak jest podstaw do przyjęcia, że tradycyjne, zgodne, rodzinne więzi łączące te powódki z młodszym bratem miały charakter szczególny, wykraczający poza zwykle występujące relacje dorastającego rodzeństwa. Nie wskazuje też na to ustalony przez Sąd pierwszej instancji przebieg żałoby, ani dalsze losy obu powódek, które bez podjęcia specjalistycznej terapii przeszły pierwszy, najtrudniejszy okres po zdarzeniu, wspierają się wzajemnie, pomagają matce, kontynuują naukę na studiach, zachowały umiejętność nawiązywania prawidłowych relacji z innymi osobami, mają swoje życie i własne plany na przyszłość. W ocenie Sądu Apelacyjnego za adekwatne w rozumieniu art.448 k.c. w związku z art.24 § 1 k.c. do rozmiaru doznanej przez nie krzywdy, biorąc pod uwagę trudny okres pierwszych lat po utracie brata, uznać należy kwoty po 40.000 zł z tytułu zadośćuczynienia, które należało pomniejszyć o kwoty po 2.000 zł z uwagi na przyczynienie (5% z kwoty 40.000 zł = 2.000 zł). W konsekwencji Sąd Apelacyjny zmienił także w tym zakresie zaskarżony wyrok, zmniejszając zasądzone na rzecz każdej z wymienionych powódek zadośćuczynienie z kwot po 60.000 zł do kwot po 38.000 zł (40.000 zł – 2.000 zł) z ustawowymi odsetkami od dnia 8 września 2011 roku do dnia zapłaty.

Za niezasadne w całości uznał Sąd Apelacyjny roszczenia powódek J. i W. S. z tytułu znacznego pogorszenia ich sytuacji życiowej, ocenionego przez Sąd pierwszej instancji na kwoty po 20.000 zł. Sąd drugiej instancji podzielił w tym względzie zarzuty i argumenty apelacji. W materiale dowodowym sprawy brak jest bowiem dostatecznych podstaw do uwzględnienia tych roszczeń odszkodowawczych, a uzasadnienie ich przez Sąd orzekający „adekwatnością” świadczeń w takiej wysokości „zarówno z punktu widzenia powódek, jak i społeczeństwa”, jest nieprzekonujące. Odszkodowanie oparte na art.446 § 3 k.c. ma charakter świadczenia kompensującego materialne, trudno wymierne szkody, powstałe w majątku poszkodowanego wskutek śmierci osoby z kręgu najbliższej rodziny. Obie powódki jako osoby młode, zdrowe i zaradne dobrze radzą sobie z problemami życia codziennego. Fakt, że zmarły brat, gdyby żył, prawdopodobnie przejąłby na siebie większość tzw. męskich prac w domu, uzasadniał przyznanie stosownego odszkodowania powódce W. S. jako matce M., starszej i najbardziej pokrzywdzonej utratą najmłodszego syna, a przy tym osobie dom ten

prowadzącej. Brak jest natomiast w warunkach sprawy podstaw faktycznych uzasadniających przyjęcie, że tragiczna śmierć brata spowodowała w majątkach powódek J. i M. S. (1) – zarówno w okresie bezpośrednio po wypadku, jak i obecnie oraz w przyszłości – jakikolwiek uszczerbek majątkowy, wymagający naprawienia. Nie zostało wykazane w szczególności, by to powódki utrzymywały dom i ponosiły określone wydatki na naprawy i jego utrzymanie w odpowiednim stanie, które to wydatki zaoszczędziłyby, gdyby żył brat i prace te wykonywał. Jak bowiem wskazano wyżej, tego rodzaju oszczędności należało przypisać matce zmarłego W. S., a niemożność ich poczynienia w związku ze śmiercią syna stanowi szkodę podlegającą naprawieniu art.446 § 3 k.c.

Z przedstawionych względów Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok na zasadzie art.386 § 1 k.p.c. w zakresie zasądzonych świadczeń na rzecz powódek J. i M. S. (1), oddalając ich powództwo o zadośćuczynienie ponad kwoty wyżej wskazane oraz o odszkodowanie w całości.

W konsekwencji powyższej zmiany zaskarżonego wyroku modyfikacji wymagało też orzeczenie o kosztach procesu. Powódka W. S. ostatecznie wygrała go w 72% (żądała 150.000 zł, uzyskała 108.500 zł), zaś pozostałe powódki – w 29% (wnosiły o 130.000 zł każda, zasądzono po 38.000 zł na rzecz każdej). Powódka w postępowaniu pierwszoinstancyjnym poniosła koszty zastępstwa procesowego w wysokości 3.600 zł oraz 17 zł z tytułu opłaty skarbowej od pełnomocnictwa, łącznie 3.617 zł, z czego 72% wynosi 2.604 zł. Po stronie pozwanej powstały przed Sądem Okręgowym koszty w łącznej wysokości 4.573 zł (z tego koszty zastępstwa procesowego w kwocie 3.617 zł oraz zaliczka na opinię biegłego w wysokości 2.868 zł : 3 powódki = 956 zł na każdą; 3.617 zł + 956 zł = 4573 zł), z czego należne pozwanemu 28% wyniosło 1.280,44 zł. Po wzajemnej kompensacie kwoty 2.604 zł należnej powódce W. S. z kwotą 1.280,44 zł należną pozwanemu (2.604 zł – 1.280,44 zł = 1.323,56 zł) Sąd Apelacyjny zasądził od pozwanego na rzecz tej powódki kwotę 1.324 zł w miejsce dotychczasowej kwoty 1.650 zł z tytułu zwrotu kosztów procesu.

Jak wskazano, powódki M. i J. S. wygrały ostatecznie proces w 29%, a pozwany w 71%. Poniosły koszty procesu w kwocie 3.617 zł z tytułu zastępstwa procesowego, z czego 29% wynosi 1.048,93 zł. Pozwany, jak podniesiono wyżej, poniósł koszty w kwocie łącznej 4.573 zł, z czego należne mu 71% wynosi 3.246,83 zł. Po wzajemnej kompensacie obu tych należności (3.246,83 zł – 1.048,93 zł) pozwanemu należałoby się od wymienionych powódek 2.197,90 zł tytułem zwrotu kosztów procesu. Sąd Apelacyjny nie obciążył ich jednak tymi kosztami, mając na uwadze charakter niniejszego sporu, młody wiek powódek, fakt, że są studentkami bez własnego majątku, a wysokość dochodzonych przez nie roszczeń wynikała z subiektywnego przekonania opartego o własne odczucia, a poddanej weryfikacji procesowej. W tych warunkach za zasadne uznał Sąd Apelacyjny zastosowanie przepisu art.102 k.p.c. i odstąpienie od obciążania powódek kosztami procesu na rzecz pozwanego ubezpieczyciela.

W pozostałej części apelacja, jako bezzasadna, bo zbyt daleko idąca, uległa oddaleniu na podstawie art.385 k.p.c. Pogląd skarżącego o wypłaceniu odpowiedniego odszkodowania powódce W. S. (w kwocie 15.000 zł) i o braku podstaw do przyznania jakichkolwiek świadczeń pozostałym powódkom, jest nie do utrzymania z przyczyn szeroko omówionych powyżej. Sąd Apelacyjny nie podzielił też zarzutów pozwanego odnośnie do zasądzonych przez Sąd pierwszej instancji odsetek. Zasądzenie ich dopiero od dnia wyroku miałyby podstawy, ale w sytuacji, gdyby Sąd orzekający określił rozmiary doznanej krzywdy i wyrządzonej szkody, kierując się datą wyrokowania. Z motywów zaskarżonego wyroku wynika jednak, że Sąd Okręgowy oceniał zgłaszane przez powódki roszczenia przy uwzględnieniu podstaw istniejących w okresie zgłaszania ich do ubezpieczyciela oraz stanu istniejącego w dacie wytoczenia powództwa.

Prawidłowo zatem miał Sąd na uwadze, że powódki zgłosiły pozwanemu żądania jeszcze przed wniesieniem powództwa, pozwany pismem z dnia 20 stycznia 2011 roku udzielił im pisemnej odpowiedzi przedstawiając własne stanowisko, zaś powództwo wytoczone zostało w dniu 8 września 2011 r. Do tej daty, tj. do wniesienia powództwa, pozwany miał wszelką możliwość ustalenia skutków zdarzenia z dnia (...) roku, za które ponosił odpowiedzialność, jak też miał możliwość samodzielnej, racjonalnej oceny roszczeń każdej z powódek. Trafnie Sąd orzekający zauważył przy tym, że postępowanie w przedmiotowej sprawie nie wymagało przeprowadzenia szerokiego postępowania dowodowego, którego pozwany nie mógłby przeprowadzić wcześniej we własnym zakresie, jak i nie powoływał się na takie przeszkody w swoim piśmie z dnia 20 stycznia 2011 roku. W tych warunkach zasadnie Sąd pierwszej instancji

zastosował w tej kwestii przepis art.14 ust.1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych (...), nie naruszając przy tym art.481 § 1 k.c. przy przyjęciu, że co najmniej od września 2011 roku, tj. od daty wniesienia pozwu pozwany pozostawał w opóźnieniu ze spełnieniem świadczeń, które miał zgłoszone na znacznie wcześniej i co do których już w styczniu 2011 roku zajmował stanowisko prezentujące własną ocenę zasadności roszczeń.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd drugiej instancji orzekł na zasadzie art.108 § 1 k.p.c. w związku z art.98 § 1 i 3 k.p.c. Koszty te dla pozwanego wynoszą łącznie 19.150 zł (13.750 zł opłata od apelacji + 5.400 zł koszty zastępstwa procesowego). Pozwany wygrał postępowanie apelacyjne w 33% (wartość przedmiotu zaskarżenia = 275.000 zł, z czego pozwany uzyskał obniżenie zasądzonych świadczeń łącznie o kwotę 90.500 zł), w związku z czym należne mu od powódek w częściach równych na podstawie art.105 k.p.c. koszty wynoszą 6.319,50 zł (: 3 powódki = po 2.106 zł od każdej – v. postanowienie SN z dnia 5 października 2010 r., I PZ 24/10, LEX nr 1218198; postanowienia SN z dnia 10 października 2012 r., I CZ 105/12, LEX nr 1232739). Powódki natomiast wygrały postępowanie odwoławcze w 67%, ponosząc po 5.400 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego, z czego 67% wynosi po 3.618 zł. Po dokonaniu kompensaty tych kwot (po 3.618 zł należne powódkom – 2.106 zł należne od każdej pozwanemu = 1.512 zł) Sąd Apelacyjny zasądził od pozwanego na rzecz każdej z powódek kwoty po 1.512 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Według odmiennych zasad liczone bowiem są koszty powódek będących współuczestniczkami sporu, co wynika z treści i wykładni przytoczonego art.105 k.p.c. – w sytuacji, gdy powódki są stroną przegrywającą, za przegraną zwracają zgodnie z tym przepisem koszty przeciwnikowi w częściach równych. Natomiast co do części, w jakiej powódki pozostają stroną spór wygrywającą, zastosowanie mają ogólne zasady rozliczania kosztów procesu i każda z powódek z osobna ma prawo żądania zwrotu kosztów niezbędnych do jej celowej obrony.